

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/159116,Opowiadamy-Polske-swiatu-Najwieksza-armia-podziemna-swiata.html>

27.02.2026, 02:33

Opowiadamy Polskę światu: Największa armia podziemna świata

„Największa armia podziemna świata” to artykuł prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Karola Nawrockiego. Wraz z innymi tekstami o Polsce trafi wkrótce – w kilkunastu językach – do mediów w ponad 60 krajach kilku kontynentów, w ramach kolejnej odsłony projektu „Opowiadamy Polskę światu”.

11.02.2024



Tym razem tekst prezesa IPN pojawi się w zagranicznej prasie i portalach internetowych w związku z 80. rocznicą przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. O największej konspiracyjnej armii II wojny światowej będzie można przeczytać nie tylko we Francji, Niemczech czy Hiszpanii, ale także w Rosji, Singapurze, Iraku, Wenezueli, Katarze, Algierii, Maroku czy Senegalu oraz w mediach polonijnych na całym świecie. We Francji został wydany dodatek „Special Pologne” w dzienniku „L’Opinion”.

Prezes IPN Karol Nawrocki zwraca uwagę, że „w AK znaleźli miejsce przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i ludzie o przeróżnych poglądach politycznych: socjaliści, ludowcy, dawni stronnicy marszałka Józefa Piłsudskiego, chadecy, duża część narodowców.” „Latem 1944 roku AK liczyła ok. 380 tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy. (...) Wielu z nich, w tym odważne kobiety i rzesze patriotycznej młodzieży, stanęło do walki w sierpniu 1944 roku – i przez 63 dni toczyło nierówny bój z Niemcami w Powstaniu Warszawskim.” – zasygnalizował charakter tajnej armii prezes IPN.

Autor zwrócił również uwagę na odmienny, tragiczny los tych zwycięzców w walce z niemieckim najeźdźcą – „Późną wiosną i latem 1945 roku świat celebrował zwycięstwo nad III Rzeszą. Bohaterowie wojenni zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej mieli swoje dni chwały (...) Akowców, którzy pozostali w Polsce, zamiast zaszczytów czekały represje: wyniszczające śledztwa, tortury, wyroki śmierci lub długoletniego więzienia (...) Aż do roku 1989 Armia Krajowa nie mogła liczyć na godne upamiętnienie (...) Dziś, w wolnej Polsce, nadrabiamy te zaległości. Instytut Pamięci Narodowej, którym mam zaszczyt kierować, nie ustaje w wysiłkach, by oddać cześć dzielnym ludziom z AK i przypomnieć światu o ich wkładzie w zwycięstwo nad Hitlerem” konkluduje dr Karol Nawrocki.

Najnowsza odsłona projektu „Opowiadamy Polskę światu” realizowana jest przez Instytut Nowych Mediów przy wsparciu Instytutu Pamięci Narodowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Polskiej Agencji Prasowej. Artykuły są publikowane również na portalu internetowej wszystkoconajwazniejsze.pl.

Wcześniejsze edycje „Opowiadamy Polskę światu” związane były z rocznicami wybuchu II wojny światowej, wyzwolenia obozu Auschwitz, Bitwy Warszawskiej, Grudnia’70 czy urodzin św. Jana Pawła II. Ponad miliard zasięgu miały teksty na 40-lecie „Solidarności” opublikowane w 38 krajach. Z okazji 230. Rocznicy Konstytucji 3 Maja teksty o „polskiej duszy” opublikowały tytuły w 62 krajach, w 22 językach. W rocznicę 17 września 1939 roku teksty z Polski dotarły do ponad 70 krajów, w tym trzy teksty (prezydenta Andrzeja Dudy, brytyjskiego historyka Rogera Moorhouse’a i Karola Nawrockiego, prezesa IPN) zostały opublikowane w prasie rosyjskiej.

W ramach kampanii w latach 2019–2021 przy współpracy IPN ukazały się artykuły:

- [Opowiadamy Polskę światu: Czołgi przeciwko „Solidarności”](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Polski gen wolności](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Polska. Jej drugie imię to Historia](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: Polscy innowatorzy zmienili świat](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: O Konstytucji 3 maja](#)
- [Pokazujemy Polskę światu. Prezes IPN w prasie zagranicznej o znaczeniu Bitwy Warszawskiej](#)
- [Opowiadamy Polskę światu. Prezes IPN w prasie zagranicznej o tym, dlaczego Polska przetrwała](#)
- [Opowiadamy Polskę światu: O polskim Grudniu ’70 nie tylko w Algierii](#)
- [Opowiadamy Polskę światu. W ramach projektu prezes IPN dr Jarosław Szarek pisze o rotmistrzu Witoldzie Pileckim](#)

Poniżej publikujemy tekst prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego z najnowszej odsłony projektu „Opowiadamy Polskę światu” w jęz. polskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i włoskim.

Karol Nawrocki, Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Największa armia podziemna świata

Wśród podziemnych armii, które rzuciły wyzwanie nazistowskiemu Niemcom, polska Armia Krajowa należała do największych. I spośród tych największych tylko ona – w odróżnieniu od sowieckiej i jugosłowiańskiej – walczyła o prawdziwą wolność i demokrację – pisze Karol NAWROCKI

Koło Lichfield, nieco ponad dwie godziny drogi od Londynu, znajduje się National Memorial Arboretum – rozległe miejsce pamięci odwiedzane co roku przez tysiące zwiedzających. Brytyjczycy oddają tam hołd żołnierzom i cywilom poległym m.in. podczas dwóch wojen światowych. Wśród pomników rozsianych w otoczeniu drzew jest też jeden poświęcony Polakom – z charakterystycznym orłem na szczycie. Brązowe figury żołnierza piechoty, marynarza i lotnika symbolizują różne formacje Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, które u boku aliantów walczyły o uwolnienie Europy od morderczej tyranii nazistowskich Niemiec. Czwarta postać, kobieta ubrana po cywilnemu, z pozoru nie pasuje do pozostałych. A jednak i ona jest żołnierzem – kurierką słynnej Armii Krajowej, której osiemdziesięciolecie obchodzimy w tych dniach.

Europejski fenomen

Dwa totalitarne państwa uderzyły na Polskę we wrześniu [1939](#) roku: najpierw hitlerowskie

Niemcy, a kilkanaście dni później Związek Sowiecki. Wojsko Polskie było bez szans w starciu z tak potężnymi agresorami. Nigdy jednak nie skapitulowało i nim ustały ostatnie regularne walki, we Francji działał już emigracyjny rząd generała Władysława Sikorskiego. Premier został też wkrótce Naczelnym Wodzem i stanął na czele armii odbudowywanej u boku zachodnich sojuszników. Pełnoprawną częścią tych sił zbrojnych – a według Sikorskiego nawet „główną częścią” – było wojsko organizowane w konspiracji w okupowanym kraju. Tworzono je już od 1939 roku, ale powszechnie znane jest dziś pod nazwą nadaną mu 14 lutego 1942 roku – jako Armia Krajowa.

Już ta nazwa pokazywała wyraźnie: nie chodziło o zbrojną przybudówkę tej czy innej partii politycznej, jak to było chociażby w przypadku komunistycznej partyzantki jugosłowiańskiej.

AK miała być armią ogólnonarodową, podporządkowaną rozkazom władz zwierzchnich na uchodźstwie – legalnemu rządowi Rzeczypospolitej, który po klęsce Francji przeniósł się do Wielkiej Brytanii. Generał Stefan Rowecki, pierwszy Dowódca AK, świadomie ograniczał się do ogólnikowych deklaracji, że odrodzona Polska będzie „krajem demokracji”, w którym „zrealizuje się ideał sprawiedliwości społecznej”. O kształcie państwa mieli zdecydować już po wyzwoleniu sami obywatele.

Z taką armią – niesłużącą „żadnym osobom ani grupom politycznym” – identyfikowała się ogromna większość społeczeństwa. W AK znaleźli miejsce przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i ludzie o przeróżnych poglądach politycznych: socjaliści, ludowcy, dawni stronnicy marszałka Józefa Piłsudskiego, chadecy, duża część narodowców. W Armii Krajowej służyli także Żydzi – od szeregowych po oficerów, takich jak choćby wielokrotnie odznaczany Stanisław Aronson.

Mimo terroru okupacyjnego szeregi podziemnego wojska szybko rosły. Latem 1944 roku AK liczyła ok. 380 tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy. Byli w tym gronie partyzanci, którzy rodzinne domy zamienili na leśne kryjówki. Byli i zawodowi konspiratorzy, ukrywający się w miastach pod przybranymi nazwiskami, ale też ludzie prowadzący podwójne życie – na co dzień chodzący do pracy, lecz w każdej chwili gotowi wypełnić rozkazy swych dowódców. Wielu z nich, w tym odważne kobiety i rzesze patriotycznej młodzieży, stanęło do walki w sierpniu 1944 roku – i przez 63 dni toczyło nierówny bój z Niemcami w Powstaniu Warszawskim.

Przygotowanie powstania przeciwko okupantowi było fundamentalnym zadaniem Armii Krajowej. Ale już wcześniej polskie podziemie na dużą skalę prowadziło dywersję i sabotaż. Odbijano więźniów z rąk gestapo. Wykonywano wyroki śmierci na zdrajcach i kolaborantach, likwidowano szczególnie gorliwych funkcjonariuszy niemieckiego aparatu terroru. Spektakularne sukcesy odnosił wywiad AK – to dzięki jego dokonaniom udało się opóźnić prace nad niemieckimi pociskami V1 i raketami V2. W tym samym czasie łącznicy podziemia docierali na Zachód z raportami o terrorze okupacyjnym, w tym zagładzie Żydów. Wszystko to było tylko częścią Polskiego Państwa Podziemnego, które prócz armii miało też własne sądownictwo, system opieki społecznej czy tajnego nauczania.

Wielu akowców i wspierających ich rodaków zapłaciło za swą służbę Ojczyźnie najwyższą cenę. Kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy AK poległo lub zostało zamordowanych w czasie wojny. Ci, którzy doczekali pokoju w Europie, nie mogli jednak poczuć się bezpiecznie. Miejsce gestapo zajęły bowiem sowieckie NKWD i rodzima komunistyczna bezpieka.

Spóźniony hołd

Późną wiosną i latem 1945 roku świat celebrował zwycięstwo nad III Rzeszą. Bohaterowie wojenni zwycięskiej koalicji antyhitlerowskiej mieli swoje dni chwały.

Nieprzebrane tłumy nowojorczyków wyległy na ulice w pochmurny wtorek 19 czerwca 1945 roku, gdy w mieście zjawił się Dwight Eisenhower. Amerykański generał, który kierował operacją desantową w Normandii, a później poprowadził zachodnich aliantów do triumfu nad Rzeszą, mógł się czuć spełniony, widząc wiwatujących na jego cześć rodaków. Na fali utrzymującej się popularności dwukrotnie – w 1952 i 1956 roku – został potem wybrany na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Polityczny kapitał na zasługach wojennych zbił też Charles de Gaulle. Ambitny generał, który uratował honor Francji podczas II wojny światowej, po wyzwoleniu kraju dwukrotnie stał na czele rządu, a później zapisał się w historii jako silny prezydent V Republiki.

W totalitarnym państwie sowieckim marszałek Gieorgij Żukow nie mógł, rzecz jasna, wyjść z cienia Józefa Stalina. Nawet jednak Żukow miał swój wielki dzień, gdy 24 czerwca 1945 roku przyjmował w Moskwie wielką paradę zwycięstwa na placu Czerwonym.

Zaledwie trzy dni wcześniej w tym samym mieście generał Leopold Okulicki – ostatni dowódca Armii Krajowej – został skazany na karę 10 lat więzienia w pokazowym procesie politycznym, który był jawną kpina z wymiaru sprawiedliwości. Okulicki nigdy nie odzyskał wolności. Zmarł półtora roku później w sowieckim więzieniu. Jego poprzednik, generał Tadeusz Bór-Komorowski, wybrał trudny los emigranta w Wielkiej Brytanii. Na życie zarabiał m.in. jako tapicer i złotnik.

Akowców, którzy pozostali w Polsce, zamiast zaszczytów czekały represje: wyniszczające śledztwa, tortury, wyroki śmierci lub długoletniego więzienia. Nowa totalitarna władza słusznie obawiała się tych, którzy od kilku lat wytrwale bili się o wolną Ojczyznę. W efekcie ludzie, którzy w suwerennym państwie odbieraliby order i obejmowali odpowiedzialne funkcje, w kraju kontrolowanym przez Stalina znaleźli się na marginesie społeczeństwa. Komunistyczna propaganda przedstawiała ich jako „zapłutych karłów reakcji” i niemieckich kolaborantów – zarzut szczególnie bolesny dla ludzi, którzy z narażeniem życia przeciwstawiali się III Rzeszy.

Aż do roku 1989 Armia Krajowa nie mogła liczyć na godne upamiętnienie. Dziś, w wolnej Polsce, nadrabiamy te zaległości. Instytut Pamięci Narodowej, którym mam zaszczyt kierować, nie ustaje w wysiłkach, by oddać cześć dzielnym ludziom z AK i przypomnieć światu o ich wkładzie w zwycięstwo nad Hitlerem.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, President of the National Remembrance Institute

The largest underground army in the world

The Polish Home Army was among the largest underground armies that challenged Nazi Germany. As opposed to other such large forces operating in the Soviet Union and Yugoslavia, it was also the only one which fought for genuine freedom and democracy.

Located near Lichfield, just over two hours away from London, is the National Memorial Arboretum, a vast site of national remembrance visited by thousands of people each year. The British go there to pay homage to the soldiers and civilians who lost their lives in conflict, including during the two world wars. One of the monuments scattered amongst the trees, the one with the characteristic eagle on top, is devoted to the Poles. The bronze figures of an infantryman, navy soldier and pilot symbolise the different formations of the Polish Armed Forces in the West that assisted the Allies in the fight to free Europe of the murderous tyranny imposed by Nazi Germany. The fourth figure, a woman dressed in civilian clothes, seems to be the odd one out. However, she too is a soldier, serving as a courier in the famous Home Army whose 80th anniversary we are now celebrating.

EUROPEAN PHENOMENON

In September 1939, Poland was stormed by two totalitarian states: first Nazi Germany and then, over a dozen days later, the Soviet Union. The Polish Army stood no chance against such mighty aggressors. But it never capitulated and, before regular fighting finally stopped, its emigration government was already set up in France under the leadership of General Władysław Sikorski. The prime minister soon became commander-in-chief, standing at the head of an army that was being reconstructed at the side of Western Allies. A fully-fledged part of these forces – or their “key part” according to Sikorski – was the clandestine army organised in occupied Poland. It started to be developed as early as 1939, but it is known today under the name it got on 14 February 1942, i.e. the Home Army (AK).

The name sent a clear signal that the force was not supposed to be an armed wing of some political party like the communist partisans in Yugoslavia. The AK was conceived as a nationwide army reporting to the authorities in exile, the legal government of the Republic of Poland that had moved to the UK after the defeat of France. General Stefan Rowecki, AK's first Commander, consciously restricted himself to vague declarations about post-war Poland being “a country of democracy” where “the ideal of social justice will be put in practice.” Decisions about the form of the future state were to be made by citizens themselves after liberation.

Serving “no individual or political group,” the army enjoyed the support of the vast majority of the population. It was open to people from all social classes who held different political views: socialists, peasant activists, former adherents of Marshal Jozef Pilsudski, Christian Democrats, and many nationalists. Some of Home Army soldiers were also Jews who served as both privates and officers, like the highly decorated Stanisław Aronson.

In spite of the terrors of occupation, AK ranks grew rapidly. In the summer of 1944, it numbered ca. 380,000 sworn soldiers. Some of them were partisans who have left their family homes to hide in the forests. Others were conspirators staying in cities under assumed names or people who led double lives, going to work every day, but always ready to carry out the orders of their commanders. Many of their number, including brave women and plenty of patriotic youth, reported for duty in August 1944 to fight a 63-day-long unequal battle with the Germans during the Warsaw Uprising.

Preparing the insurrection against the occupying forces was the fundamental task of the Home Army. But even before that, the Polish underground engaged in large-scale sabotage and diversion activities. Prisoners were sprung from the hands of the Gestapo. Death sentences were carried out on traitors and collaborators and over-zealous functionaries of the German terror apparatus were killed. Spectacular successes were also achieved by AK intelligence – its work

made it possible to postpone the development of German V1 and V2 missiles. At the same time, underground couriers travelled West with reports on occupation atrocities, including the destruction of the Jews. All that was only one part of the Polish Underground State which also had its own judiciary, social care system and a network of clandestine schools.

Many Home Army members and their compatriots paid the highest price for serving their country. Scores of thousands of AK soldiers fell in battle or were murdered during the war. Those who lived to see peace in Europe could not feel safe either as the Gestapo was replaced by the Soviet NKVD and the home-grown communist security service.

BELATED TRIBUTE

In the late spring and summer of 1945, as the world celebrated the victory over the Third Reich, war heroes from the anti-Nazi coalition had their moment of glory.

Countless crowds of New Yorkers lined the streets on a cloudy Tuesday, 19 June 1945, to welcome Dwight Eisenhower. The American general who commanded the Normandy landings and then led Western Allies to triumph over the Third Reich could feel fulfilled to see his countrymen cheering in his honour. Riding on the wave of that popularity, he was elected president of the United States twice: in 1952 and 1956.

Another person to capitalise politically on his wartime record was Charles de Gaulle. The ambitious general who saved the honour of France during WW2 was made prime minister twice after the liberation and then has gone down in history as a strong president of the Fifth Republic.

In the totalitarian Soviet state Marshal Georgy Zhukov could not obviously step out of Joseph Stalin's shadow. But even he had his big day on 24 June 1945 when he reviewed the grand victory parade on Moscow's Red Square.

Just three days before, in the same city, General Leopold Okulicki, the last commander of the Home Army, was sentenced to 10 years in prison in a show trial that was a clear mockery of justice. Okulicki never regained freedom. He died one and a half years later in a Soviet prison. His predecessor, General Tadeusz Bor-Komorowski, chose the difficult life of an emigrant in the UK, doing jobs such as upholsterer and goldsmith to earn his living.

The Home Army soldiers who stayed in Poland were not fêted but subjected to repression in the form of excruciating interrogations, torture, executions and long prison sentences. The new totalitarian government was right to fear those who had fought tenaciously to free their homeland for several years. As a result, the very same people who, in a normal country, would have been decorated and entrusted with positions of responsibility were pushed to the margins of society in a Poland controlled by Stalin. Communist propaganda portrayed them as "bespittled dwarves of reaction" and German collaborators, the latter accusation being particularly painful for those who risked their lives to oppose the Third Reich.

Until 1989 the Home Army could not be commemorated in the way it deserved. Today, in a free Poland, we are rectifying this omission. The Institute of National Remembrance that I have the honour of managing spares no effort to pay tribute to the Home Army and remind the world about its contribution to the victory over Hitler.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, Président de l'Institut de la mémoire nationale de Pologne

La plus grande armée souterraine du monde

De toutes les armées souterraines ayant lancé un défi à l'Allemagne nazie, l'Armée de l'intérieur polonaise fut parmi les plus grandes. Et elle fut la seule parmi les plus grandes – à la différence de celles soviétique ou yougoslave – à lutter pour une vraie liberté et une vraie démocratie.

Aux environs de Lichfield, à deux heures de route de Londres, se trouve le National Memorial Arboretum – un vaste lieu de mémoire qui, chaque année, accueille des milliers de visiteurs. Les Britanniques s'y massent pour rendre hommage aux soldats et civils morts entre autres durant les deux guerres mondiales. On peut y trouver aussi un monument dédié aux Polonais, surmonté d'un aigle si caractéristique. Des statues en bronze représentant les différents corps d'armée – un fantassin, un marin et un aviateur – symbolisent les formations des forces armées polonaises à l'Ouest qui ont lutté, aux côtés des Alliés, pour la libération de l'Europe de la tyrannie meurtrière de l'Allemagne nazie. Le quatrième personnage – une femme habillée en civil, semble étrangère à la composition. Mais non, elle aussi est soldat – courrier de la fameuse Armée de l'intérieur dont nous célébrons ces jours-ci le 80^e anniversaire.

Phénomène européen.

En septembre 39, deux États totalitaires se sont attaqués à la Pologne : d'abord l'Allemagne d'Hitler, puis, quelques jours plus tard, l'Union soviétique. Impuissante face à des agresseurs complices, l'armée polonaise n'a pourtant jamais capitulé et avant même que les derniers combats réguliers ne s'éteignent, un gouvernement en exil du général Władysław Sikorski fonctionnait déjà en France. Le Premier ministre est vite devenu Chef des armées pour ensuite prendre la tête des forces polonaises rebâties aux côtés des Alliés occidentaux. En faisait partie aussi – et, selon Sikorski, « comme composante majeure » – l'armée clandestine mise sur pied dans la Pologne occupée. Créée depuis 1939, elle est communément connue sous le nom, reçu le 14 février 1942, d' « Armée de l'intérieur » (AK).

Rien que ce nom montrait clairement qu'il ne s'agissait pas d'un commando armé d'un tel ou tel parti politique – comme c'était le cas des troupes de la résistance communiste yougoslave. L'Armée de l'intérieur se devait d'être une armée nationale, soumise aux ordres du gouvernement polonais légal en exil, qui après la défaite de la France, s'est établi en Grande-Bretagne. Stefan Rowecki, premier commandant de l'AK, se limitant sciemment aux déclarations d'ordre général, disait que la Pologne de nouveau libre serait un « pays de la démocratie » où serait réalisé « l'idéal de la justice sociale ». La décision de la forme que prendrait l'État serait entre les mains des citoyens.

Avec une telle armée – qui ne servait « aucune personne ni aucun groupe politique en particulier » – l'énorme majorité de la société pouvait s'identifier. Y ont trouvé leur place des représentants de toutes les couches sociales et toutes les sensibilités politiques : socialistes, chrétiens démocrates, anciens fidèles du maréchal Józef Piłsudski, l'électorat du parti paysan et une grande partie des nationalistes. Y servaient également des Juifs – comme de simples soldats

et comme officiers – pour ne citer que Stanisław Aronson, décoré de nombreuses médailles militaires.

Malgré la terreur de l'Occupation, de plus en plus de volontaires adhéraient à l'AK si bien qu'à l'été 1944, elle comptait environ 380 000 soldats ayant prêté serment. Il y avait parmi eux des maquisards qui ont échangé leurs maisons contre des cachettes en forêt ; il y avait des conspirateurs professionnels vivant dans la clandestinité et sous fausse identité dans les villes ; il y avait finalement des combattants menant une vie double : citoyen comme les autres au quotidien, mais prêt à tout moment à exécuter les ordres de leurs chefs commandants. Beaucoup d'entre eux – dont des femmes pleines de courage et des masses de la jeunesse patriotique – ont affronté, en août 1944, les Allemands lors de l'Insurrection de Varsovie, dans un combat inique qui a duré 63 jours.

Préparer cette insurrection était l'objectif majeur de l'AK. Mais bien avant cette échéance, les forces clandestines polonaises ont mené des opérations de sabotage et de diversion d'envergure : libération de prisonniers des geôles de la Gestapo, exécutions de traîtres et de collabos, assassinats de fonctionnaires particulièrement zélés de l'appareil allemand de la terreur.

Le service de renseignement de l'AK, lui aussi, a enregistré des succès retentissants : c'est grâce à son action qu'on a réussi à ralentir les travaux allemands sur les missiles V1 et V2. Tout au long de cette période, les courriers de l'AK ont transporté à l'Ouest des rapports sur la terreur qui régnait dans la Pologne occupée, y compris sur la Shoah.

Tout cela n'était qu'une partie de l'action de l'État clandestin polonais qui disposait également de ses propres tribunaux et systèmes éducatif et de sécurité sociale.

Beaucoup de ces soldats clandestins et de leurs compatriotes qui les ont aidés ont payé de leur vie leur service à la Patrie. Plusieurs milliers de soldats de l'AK ont péri ou ont été assassinés durant la guerre. Ceux qui ont connu le retour de la paix en Europe ne pouvaient pas se sentir en sécurité car désormais le NKVD soviétique et la police politique communiste locale ont pris la place de la Gestapo.

Hommage tardif.

À la fin du printemps et en été 1945, le monde fêtait la victoire sur le III^e Reich. Les héros de la victorieuse coalition antihitlérienne vivaient leurs heures de gloire.

Le mardi 19 juin 1945, à New York, des foules innombrables faisant fi du temps nuageux sont sorties dans les rues pour acclamer Dwight Eisenhower. Le général américain commandant en chef du débarquement en Normandie, celui qui a, par la suite, conduit les Alliés occidentaux au triomphe sur le Reich, pouvait se sentir accompli en voyant la ferveur de ses compatriotes. Fort de cette popularité, il sera élu à deux reprises (1952, 1956) président des États-Unis.

Charles de Gaulle aussi a su mettre politiquement à profit ses mérites du temps de la guerre. Général ambitieux, sauveur de l'honneur de la France durant la Seconde Guerre mondiale, a occupé, à la Libération, le poste de Premier ministre à deux reprises, pour entrer dans l'histoire comme le puissant président de la V^e République.

Dans l'État totalitaire soviétique, le maréchal Gueorgui Joukov ne pouvait pas, évidemment, sortir de l'ombre de Staline. Mais même lui a eu le droit à son heure de gloire, lorsque, le 24 juin 1945,

il recevait un grand défilé de la victoire, place Rouge à Moscou.

À peine trois jours plus tôt, dans la même ville, le général Leopold Okulicki – le dernier commandant de l'Armée de l'intérieur a été condamné, dans une parodie de procès politique, à 10 ans d'emprisonnement. Il mourra 18 mois plus tard dans une geôle soviétique. Son prédécesseur, le général Tadeusz Bór-Komorowski, a opté pour le difficile sort de migrant en Grande-Bretagne où il a travaillé entre autre comme... tapissier et orfèvre.

Les soldats de l'AK qui sont restés au pays n'ont pas eu droit aux honneurs mais aux répressions : interrogatoires sans fin, tortures, condamnations à mort ou à de longues peines de prison. Le nouveau pouvoir totalitaire avait peur – et pour cause – de ceux qui avaient durant tant d'années et avec autant de ténacité lutté pour la libération de leur Patrie. En résultat, les gens qui, dans un État souverain, auraient été promus aux plus grandes récompenses et auraient occupé les plus hautes fonctions, dans un État contrôlé par Staline ont été poussé à la marge de la société. La propagande communiste les présentait comme des « nains réactionnaires » et des collabos des Allemands – un blâme particulièrement blessant pour les gens qui, au risque de leurs vies, ont affronté le III^e Reich.

Jusqu'en 1989, l'Armée de l'intérieur ne pouvait pas compter sur une commémoration digne de ce nom. Aujourd'hui, la Pologne rattrape ce retard. L'Institut de la Mémoire nationale dont j'ai l'honneur de présider, ne ménage pas ses efforts afin de rendre hommage aux soldats courageux de l'AK et de rappeler au monde entier leur contribution dans la victoire sur Hitler.

Karol Nawrocki

Karol Nawrocki, El mayor ejército clandestino del mundo

El mayor ejército clandestino del mundo

El Ejército Nacional Polaco fue uno de los mayores ejércitos clandestinos que desafiaron a la Alemania nazi. Y entre los mayores ejércitos, solo el polaco, a diferencia del soviético y del yugoslavo, luchó por una libertad y una democracia reales.

Cerca de Lichfield, a poco más de dos horas de Londres, se encuentra el National Memorial Arboretum, un vasto recinto conmemorativo que visitan miles de personas cada año. Los británicos rinden allí homenaje a los soldados y civiles fallecidos, entre otras, en las dos guerras mundiales. Entre los monumentos dispuestos alrededor de los árboles, hay uno dedicado a los polacos, con su característica águila en la parte superior. Unas figuras de bronce de un soldado de infantería, de la marina y de las fuerzas aéreas simbolizan las distintas formaciones de las Fuerzas Armadas polacas en Occidente, que lucharon junto a los Aliados para liberar a Europa de la tiranía asesina de la Alemania nazi. El cuarto personaje, una mujer vestida de civil, no parece encajar con el resto de las figuras. Y, sin embargo, ella también es una soldado: una mensajera del famoso Ejército Nacional, cuyo 80^o aniversario estamos celebrando estos días.

UN FENÓMENO EUROPEO

Dos estados totalitarios golpearon a Polonia en septiembre de 1939: primero la Alemania de Hitler, y algunos días después la Unión Soviética. El ejército polaco no tenía ninguna posibilidad contra unos agresores tan poderosos. Sin embargo, nunca capituló, y antes de que cesaran las

últimas batallas regulares, el gobierno del general Władysław Sikorski en el exilio ya estaba operando en Francia. El Primer Ministro se convirtió también pronto en Comandante en Jefe y dirigió un ejército que se estaba reconstruyendo junto a los aliados occidentales. Una parte importante de estas fuerzas armadas, y según Sikorski, esta era incluso “la parte principal”, fue un ejército organizado en secreto en el país ocupado. Este ejército estaba ya constituido en 1939, pero en la actualidad se le conoce comúnmente por el nombre que se le dio el 14 de febrero de 1942: el Ejército Nacional.

Su nombre no dejaba lugar a dudas: no se trataba de una estructura armada anexa de uno u otro partido político, como ocurría, por ejemplo, con los partisanos comunistas yugoslavos. El Ejército Nacional debía ser un ejército estatal, subordinado a las órdenes de las autoridades superiores en el exilio, el gobierno legal de la República de Polonia, que tras la derrota de Francia se trasladó a Gran Bretaña. El general Stefan Rowecki, primer comandante del Ejército Nacional, se limitaba deliberadamente a hacer declaraciones generales en las que afirmaba que la Polonia renacida sería “un país de democracia”, en el que “se realizaría el ideal de justicia social”. La forma que debía adoptar el estado debía ser decidida por los propios ciudadanos tras la liberación.

La gran mayoría de la población se identificaba con este ejército, que no estaba al servicio de “ninguna persona o grupo político”. El Ejército Nacional incluía representantes de todos los estratos sociales y personas con diferentes opiniones políticas: socialistas, campesinos, antiguos partidarios del mariscal Józef Piłsudski, demócratas cristianos y un gran número de nacionalistas. El pueblo judío también sirvió en el Ejército Nacional, ocupando posiciones que iban desde los soldados rasos hasta los oficiales, como el muchas veces condecorado Stanisław Aronson.

A pesar del terror de la ocupación, las filas del ejército clandestino crecieron rápidamente. En verano de 1944, el Ejército Nacional contaba con unos 380 000 soldados juramentados. En este grupo había partisanos que habían convertido sus hogares en escondites en el bosque. También había conspiradores profesionales, ocultos en las ciudades bajo nombres falsos, pero también personas que llevaban una doble vida: iban a trabajar todos los días, pero estaban listos en cualquier momento para cumplir las órdenes de sus comandantes. Muchos de ellos, entre los que se encontraban valientes mujeres y multitudes de jóvenes patriotas, se levantaron para luchar en agosto de 1944, y durante 63 días libraron una batalla desigual contra los alemanes en el Alzamiento de Varsovia.

La preparación del alzamiento contra las fuerzas de ocupación era una tarea fundamental del Ejército Nacional. Pero, ya antes, la resistencia polaca había llevado a cabo acciones disuasorias y sabotajes a gran escala. Se rescataron prisioneros que estaban en manos de la Gestapo. Se ejecutaron sentencias de muerte contra traidores y colaboradores, y se liquidó a miembros especialmente celosos del aparato terrorista alemán. El servicio de inteligencia del Ejército Nacional tuvo un éxito espectacular; gracias a sus logros, se retrasaron los trabajos de los proyectiles V1 y los misiles V2 alemanes. Al mismo tiempo, los correos clandestinos llegaban a Occidente con informes sobre el terror de la ocupación, incluido el exterminio de judíos. Todo esto era solo una parte del Estado Clandestino Polaco, que, además de un ejército, también tenía su propio sistema judicial, de bienestar y de educación clandestina.

Muchos miembros del Ejército Nacional y sus compatriotas que los apoyaron pagaron el precio más alto por su servicio a la Patria. Decenas de miles de soldados del Ejército Nacional murieron o fueron asesinados durante la guerra. Aquellos que vivieron para ver la paz en Europa no pudieron sin embargo sentirse seguros. El lugar de la Gestapo fue ocupado por la NKVD soviética

y la policía secreta comunista autóctona.

UN TRIBUTO CON RETRASO

A finales de la primavera y el verano de 1945, el mundo celebró la victoria sobre el Tercer Reich. Los héroes de guerra de la victoriosa coalición que combatió contra Hitler tuvieron sus días de gloria.

Una gran multitud de neoyorquinos se alinearon en las calles el nublado martes 19 de junio de 1945, cuando Dwight Eisenhower llegó a la ciudad. El general norteamericano que dirigió la operación del desembarco en Normandía y que posteriormente condujo a los aliados occidentales al triunfo sobre el Reich pudo sentirse realizado al ver a sus compatriotas vitoreando en su honor. En esta ola de popularidad, más tarde fue elegido Presidente de los Estados Unidos en dos ocasiones: en 1952 y en 1956.

Charles de Gaulle también sacó provecho político de los méritos de la guerra. Este ambicioso general que salvó el honor de Francia durante la Segunda Guerra Mundial, dirigió dos veces el gobierno tras la liberación del país y más tarde pasó a la historia como un fuerte presidente de la Quinta República.

En el estado totalitario soviético, el mariscal Gueorgui Zhúkov no pudo, por supuesto, escapar de la sombra de Joseph Stalin. Pero incluso Zhúkov tuvo su gran día cuando recibió el gran desfile de la victoria en la Plaza Roja de Moscú el 24 de junio de 1945.

Solo tres días antes, en la misma ciudad, el general Leopold Okulicki, último comandante del Ejército Nacional, fue condenado a 10 años de prisión en un proceso político con tintas de espectáculo que fue una clara burla a la justicia. Okulicki nunca recuperó su libertad. Murió un año y medio después en una prisión soviética. Su predecesor, el general Tadeusz Bór-Komorowski, eligió el difícil destino de un exilio en Gran Bretaña. Allí se ganaba la vida, entre otras cosas, como tapicero y orfebre.

En lugar de honores, los soldados del Ejército Nacional que permanecieron en Polonia se enfrentaron a la represión: terribles investigaciones, torturas, condenas a muerte o largas penas de prisión. El nuevo régimen totalitario temía, con razón, a quienes habían luchado tenazmente por una patria libre durante varios años. Como resultado, aquellas personas que en un Estado soberano recibirían órdenes y ocuparían puestos de responsabilidad, en un país controlado por Stalin se encontraron al margen de la sociedad. La propaganda comunista los presentaba como “asquerosos enanos reaccionarios” y colaboradores de Alemania, una acusación especialmente dolorosa para quienes arriesgaron sus vidas al oponerse al Tercer Reich.

Hasta 1989, el Ejército Nacional no pudo contar con una conmemoración digna. Hoy, en la Polonia libre, estamos compensando esto. El Instituto de Memoria Nacional, que tengo el honor de dirigir, continúa haciendo todo lo posible para honrar a los valientes hombres y mujeres del Ejército Nacional y recordar al mundo su contribución a la victoria sobre Hitler.

Karol Nawrocki

Il più grande esercito clandestino del mondo

Tra gli eserciti clandestini che sfidarono la Germania nazista, l'Armia Krajowa fu uno dei più grandi. E tra i principali, solo esso - a differenza di quelli sovietici e jugoslavi - lottò per una vera libertà e democrazia.

Vicino a Lichfield, a poco più di due ore da Londra, si trova il National Memorial Arboretum - un vasto sito commemorativo visitato da migliaia di visitatori ogni anno. I britannici vi rendono omaggio a soldati e civili uccisi, tra gli altri, durante le due guerre mondiali. Tra i monumenti sparsi tra gli alberi ce n'è uno dedicato ai polacchi - con la caratteristica aquila in cima. Le figure in bronzo di un soldato di fanteria, un marinaio e un aviatore simboleggiano le varie formazioni delle forze armate polacche in Occidente, che combatterono a fianco degli Alleati per liberare l'Europa dalla tirannia assassina della Germania nazista. La quarta figura, una donna vestita in abiti civili, apparentemente non c'entra con le altre. Eppure, anche lei è un soldato - un corriere della famosa Armia Krajowa, di cui stiamo celebrando l'80° anniversario proprio in questi giorni.

UN FENOMENO EUROPEO

Due Stati totalitari attaccarono la Polonia nel settembre 1939: prima la Germania di Hitler e alcuni giorni dopo l'Unione Sovietica. L'esercito polacco non aveva alcuna possibilità contro aggressori così potenti. Tuttavia, non capitolò mai, e prima che le ultime battaglie regolari cessassero, il governo in esilio del generale Władysław Sikorski era già operativo in Francia. Il primo ministro divenne presto comandante in capo e guidò un esercito che venne ricostruito insieme agli alleati occidentali. Una parte a pieno titolo di queste forze armate - e secondo Sikorski addirittura "la parte principale" - fu l'esercito organizzato in cospirazione nel Paese occupato. Fu creata già nel 1939, ma oggi è comunemente conosciuta con il nome che le fu dato il 14 febbraio 1942: Armia Krajowa.

Questo nome lo dimostrava già chiaramente: non si trattava di un annesso armato di questo o di quel partito politico, come nel caso dei partigiani comunisti jugoslavi. AK doveva essere un esercito nazionale, subordinato agli ordini delle autorità superiori in esilio - il governo legale della Repubblica di Polonia, che dopo la sconfitta della Francia si era trasferita in Gran Bretagna. Il generale Stefan Rowecki, il primo comandante dell'AK, si limitò deliberatamente a dichiarazioni generali secondo le quali la Polonia rinata sarebbe stata un "Paese democratico", in cui "l'ideale della giustizia sociale sarebbe stato realizzato". La forma dello Stato doveva essere decisa dai cittadini stessi dopo la liberazione.

La stragrande maggioranza della società si identificava con un tale esercito - uno che non serviva "nessun individuo o gruppo politico". L'AK comprendeva rappresentanti di tutti gli strati sociali e persone con varie opinioni politiche: socialisti, contadini, ex sostenitori del maresciallo Józef Piłsudski, democristiani e un gran numero di nazionalisti. Anche gli ebrei servirono nell'Armia Krajowa - dai privati agli ufficiali, come il più volte decorato Stanisław Aronson.

Nonostante il terrore dell'occupazione, i ranghi dell'esercito clandestino crebbero rapidamente. Nell'estate del 1944, l'AK contava circa 380.000 soldati giurati. Tra loro c'erano partigiani che avevano trasformato le loro case di famiglia in nascondigli nella foresta. C'erano non solo cospiratori professionisti, nascosti nelle città sotto falso nome, ma anche persone che conducevano una doppia vita - andando al lavoro ogni giorno, ma pronti in qualsiasi momento ad eseguire gli ordini dei loro comandanti. Molti di loro, tra cui donne coraggiose e folle di giovani patrioti, andarono a combattere nell'agosto 1944 - e per 63 giorni combatterono una battaglia

impari con i tedeschi nella Rivolta di Varsavia.

La preparazione di una rivolta contro le forze di occupazione fu un compito fondamentale dell'Armia Krajowa. Ma la clandestinità polacca aveva già effettuato diversioni e sabotaggi su larga scala. I prigionieri furono liberati dalle mani della Gestapo. Furono eseguite condanne a morte per traditori e collaboratori, furono liquidati funzionari particolarmente zelanti dell'apparato del terrore tedesco. L'intelligence AK ebbe un successo spettacolare: grazie alle sue imprese fu possibile ritardare il lavoro sui missili tedeschi V1 e V2. Allo stesso tempo, corrieri clandestini raggiungevano l'Occidente con rapporti sul terrore dell'occupazione, compreso lo sterminio degli ebrei. Tutto questo era solo una parte dello Stato clandestino polacco, che, oltre all'esercito, aveva anche una propria magistratura, un sistema di assistenza sociale e un'istruzione segreta.

Molti soldati dell'AK e i loro compatrioti che li sostennero pagarono il prezzo più alto per il loro servizio alla Patria. Decine di migliaia di soldati dell'AK furono uccisi o assassinati durante la guerra. Coloro che vivevano per vedere la pace in Europa, tuttavia, non potevano sentirsi al sicuro. Il posto della Gestapo fu preso dal NKVD sovietico e dalla pubblica sicurezza comunista locale.

OMAGGIO TARDIVO

Nella tarda primavera e nell'estate del 1945, il mondo celebrò la vittoria sul Terzo Reich. Gli eroi di guerra della vittoriosa coalizione anti-Hitler ebbero i loro giorni di gloria.

Una grande folla di newyorkesi si allineò per le strade nel nuvoloso martedì del 19 giugno 1945, quando Dwight Eisenhower arrivò in città. Il generale americano, che aveva guidato l'operazione di sbarco in Normandia e poi aveva condotto gli alleati occidentali al trionfo sul Reich, poté sentire un senso di realizzazione quando vide i suoi connazionali applaudire in suo onore. Sull'onda di una popolarità sostenuta, fu poi eletto presidente degli Stati Uniti due volte - nel 1952 e nel 1956.

Charles de Gaulle fece, del suo curriculum di guerra, anche un capitale politico. Un generale ambizioso che salvò l'onore della Francia durante la Seconda Guerra Mondiale, guidò due volte il governo dopo la liberazione del Paese e poi passò alla storia come presidente forte della Quinta Repubblica.

Nello Stato totalitario sovietico, il maresciallo Georgy Zhukov non poteva, ovviamente, uscire dall'ombra di Iosif Stalin. Ma anche Zhukov ebbe il suo grande giorno quando accolse la grande parata della vittoria nella Piazza Rossa di Mosca il 24 giugno 1945.

Appena tre giorni prima, nella stessa città, il generale Leopold Okulicki, l'ultimo comandante dell'Armia Krajowa, era stato condannato a 10 anni di reclusione in un processo farsa che era una chiara presa in giro della giustizia. Okulicki non riacquistò mai la libertà. Morì un anno e mezzo dopo in una prigione sovietica. Il suo predecessore, il generale Tadeusz Bór-Komorowski, scelse la difficile vita di emigrante in Gran Bretagna. Si guadagnava da vivere come tappezziere e orafo, tra le altre cose.

I soldati dell'AK che rimasero in Polonia, invece di ricevere le onorificenze, subirono le repressioni: indagini devastanti, torture, condanne a morte o lunghe pene detentive. Le nuove autorità totalitarie avevano giustamente paura di coloro che avevano lottato tenacemente per una

Patria libera per diversi anni. Di conseguenza, persone che, in uno Stato sovrano, avrebbero ricevuto ordini e ricoperto posizioni di responsabilità, si trovarono ai margini della società in un Paese controllato da Stalin. La propaganda comunista li presentava come “nani schifosi della reazione” e collaboratori tedeschi - un'accusa che era particolarmente dolorosa per chi aveva rischiato la vita opponendosi proprio al Terzo Reich.

Fino al 1989, l'Armia Krajowa non poté contare su una commemorazione dignitosa. Oggi, nella Polonia libera, stiamo rimediando a questo. L'Instytut Pamięci Narodowej (Istituto della Memoria Nazionale), che ho l'onore di dirigere, non cessa di onorare i coraggiosi uomini dell'AK e di ricordare al mondo il loro contributo alla vittoria su Hitler.

Karol Nawrocki

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł